

BRUSY

Niech żyje król!

Kiedy ogniomistrz Bractwa Kurkowego z Brus wystrzelił z działa na wiwat, włączyły się alarmy stojących w pobliżu samochodów. To nie zakłóciło strzelania o tytuł króla. Kura w czwartej kolejce zestrzelił Antoni Szurlej i on został nowym królem kurkowym.

Zanim doszło do zawodów na placu targowym, bracia uroczystie przemaszzerowali do kościoła na mszę, którą odprawił ksiądz prałat Zdzisław Wirwicki. Mieszkańcy Brus podziwiać mogli przy okazji nie tylko popisy miejscowej orkiestry, ale i wyjątkowe stroje maszerujących. - *Szyla je miejscowa krawcowa - zdradził nam starszy bractwa Stefan Skwierawski.*

Po mszy udano się na targowisko przy ul. Dworcowej, gdzie czekał kur i działo, z którego strzelano na wiwat. Uroczystość, wzbudzając sensację, zakłócił podchmielony jegomość, który niespodziewanie dołączył do pochodu przebrany w mundur wojsk radzieckich. Tłumaczył, że służył w Afganistanie i brał udział w... operacji Pustynna Burza, ale opary alkoholu unoszące się wokół świadczyły same za siebie.

Po przybyciu na plac bracia kurkowi ochoczo przystąpili do prób zestrzelenia kura. - *Czy starczy naboju? - zastanawiali się widzowie, których prawdziwe za-*

interesowanie wzbudzała armata - dzieło Bronisława Pałubickiego. Z niepokojem spoglądano na zachmurzone niebo, z którego od czasu do czasu kapnął deszcz.



Podczas przemarszu ulicami Brus przyjemnie było popatrzeć na świetne stroje. Oko przyciągały gustownie ubrane panie



To był królewski strzał Antoniego Szurleja

Okazało się, że z roku na rok bracia strzelają coraz lepiej. Kur spadł w czwartej kolejce, a zestrzelił go **Antoni Szurlej**, leśniczy z Widna. Wystrzelono na wiwat, a gratulacjom nie było końca.

To już trzeci z kolei - po Bronisławie Pałubickim i Marianie Wróblewskim - król kurkowiec w Brusach. Mimo że bruskie Bractwo Kurkowe nie ma długich tradycji, jego członkowie pełnią zapału i chęci do pracy. - *Ostatnio kupiliśmy działkę w Czarnowie - powiedział „Gazecie” S. Skwierawski. - Będzie nam ona służyć za plac sportowo-ćwiczebny, a z czasem powstanie tam prawdziwa strzelnica.*

Tekst i fot.

BARBARA ZYBAJŁO